

„ADRIANA...” ZROBIŁA WRAŻENIE

Fiołkowa miłość i śmierć

Zrobiła wrażenie, zachwyciła wyrazem scenicznym i muzycznym. „Adriana Lecouvreur” Francesco Cilei to inscenizacja godna 50-lecia łódzkiej sceny operowej.

To romans gwiazdy Comedie Francaise i hrabiego Maurycego Saskiego nieślubnego syna Augusta Mocnego. Jako „ta trzecia” weszła w drogę księżnej. Bukiet fiołków nasączony trucizną przyniesie Adrianie śmierć.

Reżyser i scenograf **Tomasz Kohna** – esteta z wyobraźnią szczęśliwie uciekł od dosadnego opowiedzenia historii romansu wpisanej w życie XVIII-wiecznych aktorów. Od pierwszego obrazu rozgrywającego się na scenie i za kulisami staje się jasne, że patrzymy na świat sztuki, gwiazdy, mecenasów i całą oprawę towarzyszącą teatrowi. Reżyser jest konsekwentny. Bohaterka nie kończy życia jak pokonana amalka, lecz jak symbol sztuki, Melpomena, którą można zabić, ale nie pokonać. Może drażnić, rozegranie ostatnich chwil jej życia, pełnych miłości do hrabiego, ale bez bliskości z nim (choć jest obok). Jednak gdy nadchodzi finał...

W sukcesie inscenizacji ogromny udział



Adriana – Anna Cymmerman.

mają kostiumy **Lisy Karpińskiej-James**. Są takie, jakie widzowie chcą oglądać w operze.

Sceniczny dramat byłby skromną fabulką bez muzyki przesy-

conej różnorodnością motywów i nastrojów. Każda postać jest tu narysowana dźwiękiem. To muzyka wymarzona dla naszej orkiestry i jej szefa **Tadeusza Kozłowskiego**, który kocha akcentowanie tego, co w librecie.

To, co płynęło z kanału orkiestrowego doskonale współbrzmiało z kolorami sceny i wyśmienitymi popisami śpiewaków.

Adriana Anna Cymmerman to sama subtelność i urok, uroda głosu dorównująca urodzie artystki.

Choć jej pierwszym wejściem jest wspaniała aria nie stara się zawojuować widowni siłą głosu poddaje się słowom: „służę w swej skromności twórczemu geniuszowi”. Za to potężny głos, wielka emocja towarzyszyła każdemu pojawieniu się



▲ Michonnet – Zbigniew Macias.

księżnej di Bouillon. Po raz pierwszy słuchamy wybornego mezzosopranu **Danuty Nowak-Polczyńskiej**. Czasem aż nazbyt mocno atakowała głosem, ale nie szkodzi to roli. Za hrabiego Maurizio duże uznanie należy się **Ireneuszowi Jakubowskiemu**.

Wysokiej próby baryton, pełna wyrazu postać, to inspicjent **Michonnet** zakochany w Adrianie. **Zbigniew Macias** był znakomity! Zazdrosnego księcia w powagę i atrakcyjną wokalnie interpretację wyposażył **Piotr Nowacki**. Duże brawa należą się baletowi prezentującemu bogatą choreografię **Sławomira Woźniaka**. Zadania wokalne i aktorskie z powodzeniem wypełnił chór.

Siedząc na widowni ma się poczucie uczestniczenia w czymś przejmującym i pięknym. Premiera z *Expressem* będzie 21 listopada.